Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Krakow, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10·50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu: mies. 10·50 kwart. 30 K Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, piątek 13 czerwca 1919. Nr. 116

Przeciw paskarstwu.

Kraków, 12 czerwca.

(*lw*) Ciężką udrękę stanowi w codziennem życiu, zwłaszcza ludności miejskiej, orgia paskarstwa, panoszącego się bezkarnie we wszystkich krajach i państwach nawiedzonych wojną. Bezsprzecznie tylko zgnilizna wojennych stosunków mogła wyhodować tę jadowitą roślinę, zatruwającą wszelkie żywotne soki społeczeństwa, podcinającą jego rozwój fizyczny, a zabijającą zarazem wszelkie zasady etyki i moralności. Kto się w prawo i w lewo rozgląda, ten widzi tylko u jednej sfery bezsprzeczne zadowolenie, a tą sferą są — paskarze. Oni jedyni przy minimum ofiar, jaknajwiększe odnieśli sukcesy, przy minimum ryzyka najobfitsze zagarnęli zyski. Takie uczucie budzić się musi w każdym człowieku, zwłaszcza w mieszkańcu miast, który nie wyłamał się z przedwojennych zasad etyki i moralności zawodowej, który z największą odrazą odwracał się od »nadzwyczajnej konjunktury«, dającej okazyę do tuczenia się każdemu, kto ani nie siał ani nie orał, ani żadnej wogóle produktywnej pracy nie spełniał, na żadnym towarze się nie znał i nie zna, a nawet żadnego towaru nigdy nie oglądał. Skutkiem przypadkowego tylko spotkania się w kawiarni z jakimś zupełnie zresztą nieznanym »towarzyszem broni« ma paskarz możność zrealizowania w gotówce w przeciągu pół godziny znacznie większego zysku, aniżeli całoroczny dochód uczciwie pracującej jednostki, wynosi.

Nie dziw tedy, iż do tak »szczęśliwego« zawodu garnąć się poczęli ludzie z pod najrozmaitszych ciemnych znaków. Faktor od najrozmaitszych, dyskretnych interesów stawał się handlarzem brylantów, albo specyalistą od jedwabiu lub najwytworniejszych produktów artystycznych. Zbankrutowany właściciel dóbr, grosistą w nafcie, a napędzony jakiś dyurnista sądowy albo też i solicytator adwokacki dorabiał się milionów na podrabianej kawie, fałszowanej herbacie, namiastkach różnorakich konserw itd. itd.

Szał lekkich zarobków przyciągał coraz nowe osobniki, wytworzył osobny stan, rekrutujący się niestety, nietylko z rozmaitych wykolejonych jednostek społecznych, ale i z dezerterów najbardziej poważnych zawodów i branż. Z tej armii powstała całkiem specyficzna klasa społeczna, klasa »kriegsgewinnerów« i paskarzy, świadoma nawet bardzo swoich »interesów klasowych«, solidarna w wyzysku i bezczelności, śmiejąca się w kułak z wszelkich ustaw i zarządzeń władz, ba nawet z tych »naiwnych głupców«, brzydzących się brudnych interesów, — klasa najbardziej wpływowa, zdolna nawet dla reklamy okupić się jakąś materyalną ofiarą na cele patryotyczne, oczywista tylko w chwilach, gdy trzeba podobną ofiarą zamydlić oczy społeczeństwu i odwrócić od siebie niebardzo dla rozwoju interesu pożądaną uwagę.

Zdawałoby się, iż społeczeństwo całe rozpadło się tylko na dwie warstwy społeczne, paskarzy i wyzyskiwanych. Ci ostatni, jęczący coraz więcej pod brzemieniem rosnących cen, pod niemożliwością zaspakajania najprymitywniejszych potrzeb.

Jak wszelka zaraza coraz szersze zatacza kręgi, coraz intenzywniej osłabia odporność przeciwko jej skutkom, tak niestety stało się i z omawianą obecnie, nader groźną chorobą społeczną. W istocie dzisiaj trudno jest wyżyć uczciwemu człowiekowi, skoro najprymitywniejsze nawet potrzeby codzienne okupić musi ofiarami materyalnemi, nie stojącemi w żadnym stosunku do jego własnych dochodów ale i do zysków sprzedających.

Trudno sobie wytłómaczyć dlaczego np. w Dąbrowie, zaledwie kilkadziesiąt kilometrów stąd oddalonej, kilogram masła kosztuje zaledwie 30 kilka koron, **a zatem o 80 prc. taniej**, aniżeli w Krakowie. A niema także żadnego uprawnienia cena 50 do 60 hal., pobierania w tutejszych sklepach spożywczych za bułeczkę ważąca niespełna 3 dekagramy, chociażby się wzięło nawet za podstawę kalkulacyi paskarską cenę za zboże w wysokości 400 koron na cetnar metryczny, pobieraną przez rolnika. A cena trunków, liczona po kawiarniach tutejszych, za milczącem pozwoleniem władz, jest również wyzyskiem, który skrupulatniejsza administracya rządowa już dawno powinnaby była usunąć. To samo możnaby powiedzieć o cenach papieru, obuwia itd itd. Wszelkie nawoływania przeciwko paskarstwu okazały się dotąd zupełnie bezcelowe, represye karne nie doprowadziły do celu, bo **tylko radykalna zmiana polityki handlowej przynieść może pożądaną zmianę.** Nie spodziewamy się też bynajmniej zbawienia po uwzględnieniu żądań kupców i przemysłowców, skoro do różnorakich komitetów dla zwalczania lichwy towarowej powołani zostaną przedstawiciele odnośnych branży, celem wykazania, iż ich mocodawcy nie pobierają cen lichwiarskich i nie ciągną wygórowanych zarobków. Marne to bowiem będzie zadośćuczynienie dla społeczeństwa, iż cena 600 koron za parę trzewików damskich albo 60 halerzy za bułeczkę jest zupełnie odpowiednią, gdyż wedle kalkulacyi ekspertów cena ta nie zawiera znamion lichwy towarowej, ale zależeć nam musi na tem, aby cena za bułkę wróciła do dawnej wysokości, aby para trzewików mogła być osiągnięta przez każdego, kto z uczciwej pracy czerpie swoje dochody, a nie z łapówek, wymuszeń, bandytyzmu i spekulacyi paskarskiej.

Kupcy muszą zrozumieć niebezpieczeństwo chwili i muszą z najlepszą wolą i chęcią natychmiast rozpocząć odbudowę cen. Atoli praktyczny ekonomista nie może się łudzić, iżby to radykalnie i trwale sytuacyę uzdrowiło.

Otworzyć granice na oścież dla wolnego handlu i dla wolnej konkurencyi przy imporcie artykułów przemysłowych, ułatwiać import surowców, produkować w państwie co się tylko na miejscu da wytworzyć przy sprawności istniejącego przemysłu, umożliwiać sprowadzanie towarów nieodzownej potrzeby uczciwemu zawodowemu kupiectwu bez wszelkiej kurateli państwowej, która okazała się zupełnie niedołężną, kosztowną i bezcelową. Oto środki najskuteczniejsze! Zostawcie tylko zdrowemu instynktowi kupiectwa i przemysłu swobodę w sprowadzaniu potrzebnych towarów, ale dajcie ją wszystkim równomiernie bez faworyzowania pewnych jednostek, bez uprzywilejowania wybrańców kosztem innych, a wówczas znikać pocznie z widowni sfora wciskających się paskarzy, spekulujących pośredników, wyzyskujących bezwzględnie wygłodzony popyt, nie znajdujący zaspokojenia w istniejącej podaży. Te hasło winni sobie wypisać wszyscy, którzy nie z demagogii, ale z rzeczywiście głęboko odczutej potrzeby pragną powrotu do normalnych warunków życia.

W tej fatalnej sytuacyi, w jakiej się życie społeczne nasze obecnie znajduje, wobec katastrofalnego braku artykułów codziennego użytku odpaść już muszą i względy na walutę, tembardziej iż, jak się przekonaliśmy, Karpińscy i ich doradcy nie dorośli do rozwiązania tego zawiłego problemu. Grozi nam tedy obok już zaistniałego niebezpieczeństwa, skutkiem nieudolności w rozwiązaniu problemu walutowego jeszcze dalsza katastrofa przez coraz bardziej rosnące ceny towarów, które przy stałem pogarszaniu się naszej waluty, bez widoków rychłej jej poprawy, w czas niezakupione i do państwa niesprowadzone, za pół roku jeszcze drożej kosztować będą niż obecnie.

Mamy naftę, mamy drzewo, artykuły eksportowe pierwszorzędnej wartości, którymi umiejętny polityk finansowy bez większej dewaluacyi waluty potrafiłby zresztą zapłacić sporo towarów zagranicą i zaspokoić pilną potrzebę wewnętrznego targu.

Zapytajcie atoli fachowców z tych doniosłych dziedzin naszego bogactwa krajowego, jak się podcina możność eksportu.

Zapytajcie kupców i przemysłowców, tudzież ich najpoważniejsze organizacye, jakie muszą zwalczać szykany administracyjno-paszportowo-cłowe przy imporcie towarów, bez których trudności obejść się nie może.

Nic w tem zresztą dziwnego, skoro miejsce rozumnej polityki handlowej zajmuje partyjna ciasnota, partactwo i nieudolność.

Do budowy silnego państwa potrzeba innych ludzi, a do współudziału powołać należy każdego, kto się do tego nadać może. Szowinizm i demagogia są dla państwa zabójcze.

Koalicya wobec kontrpropozycyi Niemiec.

Lyon, PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Lloyd George, Clemenceau, Wilson i Orlando zgodni są w zupełności co do treści odpowiedzi, która doręczona zostanie Niemcom w piątek. W odpowiedzi tej wymieniona będzie prawdopodobnie data, od której Niemcy włączone będą do Ligi Narodów. Możliwe jest, że nastąpi to już w październiku roku bieżącego. W odpowiedzi tej zawarte jest też przyrzeczenie plebiscytu na Śląsku i w częściach Prus wschodnich.

Lyon, PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Komisya odszkodowań przyznała Niemcom pewne ustępstwa poza zmianami już zapowiedzianemi.

Lyon, PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Wyjazd prezydenta Poincarego do Belgii, który nastąpić miał we wtorek został odroczony z powodu choroby króla Alberta. Ze względu na przyspieszone prace rady czterech, która czyni wszystko, aby możliwie szybko ukończyć układanie odpowiedzi na kontrpropozycye niemieckie, oczekują, że jutro nastąpi zupełna zgoda rady czterech co do treści odpowiedzi. Niezałatwione są jeszcze tylko trzy kwestye; wszystkie inne kwestye są już załatwione.

Paryż, PAT. Havas donosi: „Temps" pisze, że komisya dla Ligi Narodów nie mogła się zgodzić w sprawie warunków dopuszczenia Niemców do Ligi Narodów. Komisya ograniczyła się do przedłożenia radzie czterech protokołu obrad.

Paryż. PAT. dnia 12. czerwca. Radiotelegram stacyi warszawskiej: Komisya Ligi narodów nie doszła do porozumienia na temat warunków przyjęcia Niemców do Ligi narodów i ograniczyła się do przedłożenia czterech protokołów o dyskusyi przeprowadzonej na posiedzeniach komisyi. „Petit Parisien" pisze, że Clemenceau będzie energicznie bronił poglądu francuskiego, iż przyjęcie Niemców do Ligi narodów już obecnie nie jest możliwe. Będą oni przyjęci wówczas dopiero, kiedy dowiodą szczerości swoich zamiarów pokojowych. Wręczenie delegacyi niemieckiej odpowiedzi ententy odbędzie się prawdopodobnie w piątek. Brockdorff Rantzau zawiezie natychmiast odpowiedź do Berlina.

Wyjazd Wilsona do Ameryki — w połowie czerwca.

Paryż, (Tel. Komp.) Program podróży Wilsona do Ameryki jest już ustalony. Prezydent wyjedzie w połowie czerwca do Ameryki. Urzędowo donoszą, że Lansing i White ukończą rokowania z Austryą, Turcyą i Bułgaryą. Mimo konieczności przyspieszenia rokowań wskutek strajków we Francyi, Włoszech i Anglii, oświadczył Wilson, że mu jest niemożliwem czekać aż do czasu podpisania traktatu pokojowego przez Niemcy.

Paryż, PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Prez. powróci Wilson prawdopodobnie w poniedziałek z wycieczki do Brukseli. Dalszy jego pobyt zależy w zupełności od tego, czy Niemcy podpiszą traktat. Jeżeli Niemcy nie podpiszą traktatu natenczas wyjedzie natychmiast do Ameryki skąd przyjedzie powtórnie później. Natomiast, jeżeli Niemcy podpiszą traktat, to Wilson przez pewien czas pozostanie w Europie aby współdziałać w ostatecznych uchwałach pozostających w związku z traktatem.

— Komisya mająca ustalić granicę niemiecko-polską odbyła wczoraj rano ostatnie posiedzenie, a popołudniu przedłożyła swoje uchwały naczelnikom rządów czterech mocarstw.

Koalicya wobec pochodu Węgrów.

Rozbieżność poglądów.

Lyon, (Tel. iskr. wied. biura kor.) Z kół amerykańskich donoszą o obradach Rady Czterech nad poważną sytuacyę wytworzoną wskutek pochodu Węgrów w głąb Słowaczyzny. W kwestyi tej czy natychmiast poczynić dalsze kroki, wymienione w ostrzeżeniu do Beli Khuna, zdania są podzielone. »Matin« jest za natychmiastowem rozpoczęciem pochodu stojących w płd. Węgrzech wojska płd.-słowiańskich, francuskich i rumuńskich.

Lloyd George i Wilson są za stanowiskiem wyczekującem, aż nie zarysują się wyraźnie zamiary Węgrów.

Paryż, PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych zajmowała się w środę sprawą granicy węgierskiej. Wysłuchano premierów rumuńskiego i czesko-słowackiego jakoteż czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych.

Paryż, PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Nadeszła tu odpowiedź Beli Khuna. Godzi się on na zaprzestanie walk z Czechami ale pod pewnymi warunkami. Rada czterech zajmowała się zbadaniem tych warunków.

Obawy rządu czeskiego.

Praga, (Tel. wł) Rząd wydał rozporządzenie, w którem znosi sądy przysięgłe w Czechach, na Morawach i Śląsku na przeciąg jednego roku. Wszystkie pisma w państwie czesko-słowackiem podlegają obecnie cenzurze prewencyjnej. Rząd przyrzekł dziennikarzom udzielić głosu doradczego przy cenzurze. Pisma czeskie omawiają odpowiedź Beli Khuna na notę Clemenceau i odrzucają jednomyślnie wniosek Khuna zwołania konferencyi do Wiednia.

Sytuacya na Słowaczyźnie przedstawia się dla Czechów ciągle bardzo krytycznie. Władze czeskie są bardzo zdenerwowane i boją się oddziałania tych wypadków na sytuacyę wewnętrzną państwa. Z tego powodu wydają liczne zarządzenia, które wytwarzają w kraju prawie że stan wyjątkowy.

Komuniści we Wiedniu planują putch.

Wiedeń, (Tel. wł.) W sobotę upływa termin, do którego w myśl rozkazu włoskiej komisyi zawieszenia broni ma być zredukowaną wiedeńska straż ludowa. Jak wiadomo nie zgodzili się dotychczas na to żołnierze straży i jak słychać mają oni zamiar razem z komunistami w najbliższych dniach obwołać republikę komunistyczną we Wiedniu. Ostatnie powodzenie Beli Khuna, jakoteż rozszerzający się ruch strajkowy w krajach koalicyi, wpływają zachęcająco na tutejszych komunistów.

Izba francuska o interwencyi w Rosyi.

Paryż. PAT. Radio poznańskie: We wtorek odbyła się w izbie ożywiona dyskusya w sprawie wysyłki wojsk francuskich do Rosyi i w sprawie zajść w Odessie. W odpowiedzi na interpelacyę rzadu oświadczył przedstawiciel rzadu, że od dnia 28 marca nie wysłano do Rosyi ani jednego żołnierza francuskiego głównie skutkiem zawarcia rozejmu z Bułgaryą, Turcyą i Austryą. Interpelanci krytykowali to, że minister wojny zwlekał z ewakuacyą Odessy do ostatniej chwili i że skutkiem tego Grecy ponieśli wielkie straty.

Antonow generalissimusem w Rosyi.

Mor.-Ostrawa. PAT. Czesko słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia. Wedle doniesienia bolszewickiej „Prawdy" generalissimusem wojsk rosyjskich mianowany został były carski generał Antonow, który swego czasu brał udział w rosyjsko-japońskiej wojnie a przez pewien czas był także czynny w poselstwie rosyjskiem w Paryżu. Antonowowi udzielono nieograniczonej władzy dyktatorskiej.

Z obrad Sejmu.

Wniosek posła Thona w sprawie ekscesów w Krakowie.

Warszawa, PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł Barciszewski wniósł interpelacyę w sprawie krwawych zajść w Zawierciu w dniu 6 czerwca br

Przystąpiono do porządku dziennego tj. do drugiego czytania ustawy o tymczasowym podatku do poborów oficerów i żołnierzy i o dodatku dla ich rodzin.

Poseł B giński żąda równej normy poborów także w armii Hallera.

Po przemowie sprawozdawcy ks. Nowakowskiego, który sprzeciwił się wnioskowi Bagińskiego, Sejm przyjął ustawę en bloc wraz z proponowanymi dodatkami. Rezolucye p sła Bagińskiego odrzucono.

Drugim punktem porządku dziennego było sprawozdanie Komisyi skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym posłów Arciszewskiego i Pużaka w sprawie natychmiastowego uregulowania płac wszystkich pracowników poczt i telegrafów i telefonów.

Poseł Kiernik oświadcza, że Komisya przychyla się do wniosku komisyi budżetowej, aby przyjść z doraźną pomocą tam, gdzie bieda największa.

Podsekretarz stanu Wróblewski oświadcza, że zbytni pośpiech w sprawie wniesienia pragmatyki służbowej odbić się może ujemnie na interesach państwa.

Po przemówieniu posła Arciszewskiego izba przyjęła wniosek posła Kiernika o doraźnej pomocy. Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad reformą rolną.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do komisyi marszałek podał do wiadomości, że klub posłów narodowo-żydowskich złożył do laski marszałkowskiej deklaracyę, że nie godzi się na jednomyślną uchwałę powziętą przed kilku dniami w sprawie artykułu 93 traktatu między koalicyą a Niemcami, który to artykuł traktuje o zabezpieczeniu tak zwanych mniejszości narodowych. Klub żąda, aby jego umotywowanie włączone zostało do protokołu. Pos. Hirszhorn przemawia w duchu deklaracyi i zaznacza, że tylko przypadkowo nie był obecny przy głosowaniu.

Odczytano następnie trzy wnioski nagłe w sprawie ekscesów przeciw żydom. Wniosek posła Daszyńskiego i towarzyszy mówi o podejmowanych w różnych miejscowościach próbach zaburzeń i rozruchów przeciw żydom sprzecznych z tradycyami i honorem narodu polskiego. Według tego wniosku sejm ma wezwać społeczeństwo polskie, aby przeciwdziałało prowokacyom wrogów narodu, usiłujących wyzyskać ciężkie położenie Polski, aby ją skompromitować na polu polityki międzynarodowej.

Wniosek posła Rataja i tow. z klubu PSL. Wyzwolenia w sprawie sporadycznych wypadków wykroczeń przeciw ludności żydowskiej, kończy się żądaniem uchwalenia nastepujących punktów:

Sejm stwierdza: Sporadyczne wypadki wykroczeń przeciw ludności zydowskiej nie są wynikiem nienawiści rasowej czy wyznaniowej, lecz rozgoryczenia mas z powodu nadmiernej drożyzny wywołanej między innemi lichwą towarową w handlu pozostającym w Polsce w przeważnej części w rękach Żydów, jakoteż z tego powodu, że wśród agitatorów bolszewickich prowadzących w Polsce wrogą państwu propagandę znaczny procent stanowią Zydzi.

Sejm zgadza się na całą polską opinią publiczną w potępieniu najenergiczniejszem wykroczeń przeciw ludności żydowskiej oraz w żądaniu, aby rząd tłumił je w sposób stanowczy, nie cofając się przed najostrzejszymi środkami

Sejm wzywa rząd, aby przez energiczne zwalczanie paskarstwa i lichwy towarowej usunął powód rozgoryczenia pośród ludności, oraz aby w każdym wypadku wykroczeń podawał oficyalnie do publicznej wiadomości wynik dochodzeń i zastosowane środki.

Wniosek posła Thona, Gruenbauma i tow. wzywa sejm, aby uchwalił wysłać komisyę sejmową z udziałem ugrupowań żydowskich celem zbadania spraw zajść w Krakowie i wyśledzenie winnych.

Komisya sejmowa otrzymuje prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą i wglądania w akta policyjne i sądowe.

Sejm uchwala wydanie odezwy piętnującej wszystkie pogromy i zaburzenia antiżydowskie poruczając zredagowanie tej odezwy komisyi dla sprawy żydowskiej z terminem prekluzyjnym pięciu dni.

Na wniosek marszałka zgodzono się, aby do każdego wniosku mógł zabrać głos jeden mówca „za" i jeden „przeciw".

Pos. Daszyński oświadcza, że rozpatrywanie tej sprawy nie może polegać na zacieraniu prawdy. Daleki jest od przypisywania Polakom specyalnych zdolności do antysemityzmu, ale nie może pozwolić, aby ktokolwiek w kwestyi wyznania i ras robił czy to przywileje czy krzywdy, bo w XX stuleciu jest to sprzeczne z wszystkiemi pojęciami nowoczesnemi społeczeństwa. Walka religijna i rasowa powinna już należeć do niepowrotnej przeszłości. Cechą zajść, o które tu dziś chodzi jest zmącenie krzywdy polskiej i krzywdy żydowskiej. Obie te krzywdy wyzyskują nasi wrogowie.

Pos. Szyper zabiera głos przeciw nagłości posła Rataja z powodu, że nie odpowiada on rzeczywistości. Postawić moment drożyzny jako główną przyczynę rozruchów znaczy przeczyć właściwe znaczenie tych smutnych wypadków.

Pos. Rataj oświadcza, że ekscesy, które się zdarzają są niebezpieczne i skłoniły klub posła i klub PSL. aby sprawę tę poruszyć mimo, że bezpośrednio obchodzi ona Żydów. Powiada, że jedynie instytucya która jest suwerenna i która wyszła z wyborów ludu może położyć kres pożarowi obejmującemu obszar ziem polskich. Jeżeli z sejmu zabrzmi głos potężny i potępi to, co się dzieje i powie, że nie wolno zabijać, nie wolno rabować (głosy: nie wolno paskować!) to będzie posłuch. Niestety część prasy zatruwa życie, (głosy: „Nowy Dziennik") wymyśla codziennie i z fantastyczną wścekłością przedstawia Żydów, jako bolszewików, Niemców i wrogów i nie czuje odpowiedzialności ciążącej na sobie. A jeżeli zabrzmi głos z wysokiej Izby, to mówca jest przekonany, że wzbudzi się w tych ludziach sumienie, że oni mają obowiązek stać na straży moralnego zachowania się społeczeństwa.

Pos Bryl oświadcza, że gdyby nie był świadkiem wypadków w Krakowie myślałby, że rzeczywiście odbył się pogrom. Tymczasem bezstronnie musi stwierdzić, że w Krakowie odbył się pogrom ludności nie żydowskiej, lecz polskiej. Wszyscy ranni są żołnierzami, bo Żydzi nie pozwalali rozbrajać band, które rozruchy wywołały. Były to szajki żydowsko-bolszewicko-czeskie. Ciekawy to zresztą pogrom, gdzie giną żołnierze polscy i francuscy. Mowca wylicza stwierdzone fakty, udowadniające, że Żydzi strzelali.

W głosowaniu izba uchwaliła nagłość wniosku Rataja i Daszyńskiego, a odrzuciła nagłość wniosku Thona.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek o godzinie trzeciej popołudniu.

Przegląd polityczny.

Ruch strajkowy w krajach koalicyi.

Ruch strajkowy w krajach koalicyi przybiera coraz większe rozmiary. Zarząd francuskiej federacyi robotniczej uchwalił ogłosić się w permanencyi i zwołać na 15 czerwca do Paryża konferencyę organizacyi zawodowych, robotniczych z Anglii, Belgii, Francyi i Włoch, celem naradzenia się nad międzynarodową akcyą proletaryatu.

We Francyi przyłączają się coraz to inne kategorye robotników do strajku. Pisma donoszą, że 23 czerwca ma być proklamowany strajk generalny we Francyi. To też w całym kraju panuje powszechne napięcie, a w niektórych miastach, jak Marsylii, Lyonie, Tuluzie i Paryżu przyszło w dniach ostatnich do licznych demonstracyi i starć z policyą. Dotychczas kolejarze nie przyłączyli się do strajku. W najbliższych dniach mają oni powziąć decyzyę. Jeśli ona wypadnie na korzyść strajku, sytuacya we Francyi stanie się bardzo krytyczną. „Baseler Nachrichten" donoszą z Wersalu, że związek zawodowych kolejarzy francuskich przyjął już uchwałę, w której wyraził swą solidarność z rewolucyą w Rosyi, Niemczech i na Węgrzech.

Także w kołach robotniczych Anglii panuje ogólne wrzenie. Amsterdamska „Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu, że organizacye angielskich robotników kolejowych i transportowych wystosowały ultimatum polityczne do rządu, w którym domagą się zastanowienia wszelkich akcyi przeciw Rosyi i zniesienia blokady Niemiec. Ponieważ Bonar Law deputacyi tych związków dał wymijającą odpowiedź, uchwalili robotnicy ogłosić strajk powszechny.

Socyaliści włoscy wydali proklamacyę, w której wzywają międzynarodowy proletaryat do przygotowania się do wielkich akcyi przeciw kapitalizmowi i militaryzmowi. „Secolo" donosi z Neapolu, że miasto podobne jest do obozu wojennego, W rozmaitych częściach miasta wystawili robotnicy barykady. Strajk generalny wybuchł też w Rzymie, Padwie, Salernie, Novarze, Walemosso i w innych miastach.

„Daily Herald" donosi, że koncesye, jakie poczyniono teraz Niemcom w Wersalu, mają ci do zawdzięczenia ruchowi strajkowemu wśród proletaryatu koalicyi.

Wilson a ogłoszenie traktatu pokojowego w Ameryce.

Nie wszystkim jest wiadomem, że warunki pokojowe, przedłożone Niemcom i niem. Austryi w Wersalu i Saint Germain, nie zostały dotychczas ogłoszone w żadnym z krajów koalicyi, a także w Ameryce. Jestto tem charakterystyczniejsze, że Wilson jest jednym z najzagorzalszych przeciwników tajnej dyplomacyi, uprawianej dotychczas w Europie, a z drugiej strony fakt nieogłoszenia traktatów pokojowych budzi podejrzenie, jakoby koalianci przed własnymi ludami traktaty te chcieli zataić. Wrogowie koalicyi tę okoliczność też odpowiednio wyzyskali. W ostatnich dniach przywiózł korespondent paryski „Chicago Tribune", dokładny francuski i angielski tekst traktatu pokojowego do Ameryki, z którego skorzystały pisma amerykańskie i umieściły w wyciągach ważniejsze postanowienia traktatu, a w senacie kongresu amerykańskiego odczytał senator Borrah z trybuny traktat. Demokraci usiłowali mu w tem przeszkodzić, twierdząc, że wedle regulaminu senatu odczytywanie manuskryptów jest niedozwolonem, ale ciekawość senatorów była tak wielką, że wkońcu pozwolili na odczytanie traktatu. Później senat 47 głosami przeciw 24 uchwalił wydrukować traktat jako dokument publiczny.

Ogłoszenie traktatu pokojowego w Ameryce wywołało — rzecz dziwna — w kołach delegacyi amerykańskiej w Paryżu wielką konsternacyę, a prezydent Wilson telefonował natychmiast do senatu, że jest w wysokiej mierze niepożądanem opublikowanie tekstu traktatu pokojowego, nad którym się jeszcze obraduje i który ulegnie jeszcze zmianom. Wilson wzywa energicznie senat, aby natychmiast przeprowadził śledztwo, celem wybadania, w jaki sposób egzemplarz traktatu pokojowego dostał się do rąk osoby prywatnej.

Przeciw oszczerstwom....

Komunikat oficyalny stwierdza, że Żydzi nie uchylają się od wojska.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje:

„Wobec szerzonych, szczególnie na prowincyi, wiadomości, jakoby popisowi Zydzi masowo uchylali się od służby wojskowej, min. spraw wewnętrznych stwierdza, iż zebrane dotąd dane nie dają podstawy do takiego oskarżenia.

Podobnież błędne są pogłoski, jakoby władze państwowe pobłażliwie odnosiły się do prób przeszczepiania na nasz grunt głośnych praktyk uchylania się od służby wojskowej przez podszywanie się pod godność duchownych wyzn. mojżeszowego, przez państwo uznanych i urzędowo funkcyonujących. Kompetentne władze zajęły wobec tych usiłowań stanowisko bezwzględnie odporne".

— Wiadomość, jakoby do Stanisławowa wkroczyły wojska rumuńskie, nie odpowiada prawdzie. Miasto znajduje się w rękach polskich.

Memoryał asymilatorów.

Zarząd zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego ogłasza następujący memoryał w sprawie praw narodowych dla Żydów:

„Zjednoczenie Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich, stojąc na gruncie uchwały, powziętej na walnym zjeździe swych członków w maju r. b., iż sprawa Żydów w Polsce jest sprawą wewnętrzną Polski i przez państwowość polską w myśl zasad sprawiedliwości rozwiązaną będzie, wita z uznaniem złożone na konferencyi pokoju w Paryżu przez pana prezydenta ministrów Paderewskiego oświadczenie, iż „posiada on niezłomne przekonanie, że konstytuanta polska w prawach zasadniczych Rzeczypospolitej polskiej uchwali dla ludności odrębnych rasą, językiem lub wyznaniem, takie same prawa, jakie mają lub mieć one będą w państwach zachodnich". Zjednoczenie z całą ufnością popiera przekonanie pana prezydenta ministrów, iż „nie ma obawy, by jakakolwiek mniejszość etniczna lub wyznaniowa czuła się w ramach władności polskiej mniej zabezpieczoną, niżby nią była pod gwarancyami międzynarodowej Ligi narodów".

Zjednoczenie uważa, stypulacye zewnętrzne, nieoparte w całości na realnym układzie stosunków miejscowych, wywołaćby z łatwością mogły powikłania, szkodliwe zarówno dla państwa polskiego, jak i dla samej ludności żydowskiej.

W projekcie traktatu, przedłożonym Polsce przez państwa ententy Zjednoczenie poczytuje za szczególnie niebezpieczny dla wzajemnego współżycia ludności chrześcijańskiej i żydowskiej artykuł 10 w związku z zasadami artykułu 9, dającemi gminom żydowskim prawo kontroli nad proporcyonalną repartycyą funduszów, przeznaczonych dla szkół żydowskich, nad ich organizacyą i prowadzeniem.

W powyższych przepisach Zjednoczenie widzi urzeczywistnienie żydowskiej autonomii oświatowo kulturalnej, którąby była eksperymentem znacyonalizowania Żydów wbrew dotychczasowym w świecie kultury naturalnym prawom rozwoju historycznego, wprowadzającym ludność żydowską na drogę wspólnoty z narodową kulturą otoczenia. Wcielenie w życie powyższych przepisów równałoby się pokryciu ziem polskich siecią szkół żargonowych, które zbudowałyby mocne mury ghetta dla ludności żydowskiej, przecinając naturalne źródło dopływu do szkół ogólno-krajowych.

W konsekwencyi pociągnęłoby to za sobą:

1) odrębne szkolnictwo żargonowe z nadbudową zwierzchnictwa gmin żydowskich, kierujących nauczaniem w tych szkołach, a więc z zaczątkiem żydowskiej autonomii politycznej;

2) sformowanie z nieuświadomionej masy ludowej nowego tworu narodowego, odrębnego nietylko wyznaniem, lecz i językiem, obyczajami, kulturą i aspiracyami;

3) spotęgowanie ośrodków myśli i kultury niemieckiej pośród narodu polskiego, albowiem żargon żydowski jest zepsutym językiem niemieckim;

4) pogłębienie jeszcze silniejsze przeciwieństw w stosunkach gospodarczych, które i w tej chwili nastręczają poważne trudności, a które zaostrzą się tembardziej, gdy warstwy, będące w Polsce klasą przeważnie handlową, opierać będą swój byt społeczny na autonomicznej strukturze polityczno kulturalnej.

Zjednoczenie wierzy niezłomnie, iż tylko wspólne wychowanie młodzieży bez różnicy wyznania w obowiązkowej państwowej szkole polskiej wytworzyć może zdrowe stosunki, nawiąże węzły braterstwa i położy podwaliny pod zlanie się ludności żydowskiej z kulturą i życiem narodowem polskiem. Nie wyłącza to oczywiście w sferze szkolnictwa uwzględnienia pedagogicznych konieczności, wynikających z odrębności wyznania i obyczaju, co jednakże stanowić już winno sprawę wewnętrzną państwa polskiego.

Powyższe przesłanki skłaniają Zjednoczenie do wyraźnego oświadczenia się przeciwko ujęciu spraw kulturalno oświatowych ludności żydowskiej Polsce w sposób, zaprojektowany Polsce przez konferencyę pokojową".

Memoryał ten, który stanowi dokument hańby i ohydnej zdrady narodowej, wiezie ze sobą delegacya asymilatorów, która w tych dniach miała wyjechać — jak już donieśliśmy — do Paryża. Jeżeli asymilanci przemawiają w swoim własnem imieniu, to nie mamy nic przeciw ich memoryałowi. Jeżeli jednakowoż przemawiają w kraju i jadą do Paryża z memoryałem swym w imieniu ludności żydowskiej w Polsce, to popełniają niesłychane w dziejach i wprost zbrodnicze nadużycie mandatu, którego nawet formalnie nie posiadają. Lud żydowski nigdy nie dał im prawa przemawiania i działania w jego imieniu. Asymilatorzy polsko-żydowscy — to samozwańcy! Lud żydowski nie ma z nimi nic wspólnego! Lud żydowski nie przez nich przemawia do społeczeństwa polskiego i do świata! Ich memoryał jest memoryałem jednostek! Trzechmilionowa społeczność Żydów polskich nie stoi za nim i wyrzeka się go w sposób uroczysty i stanowczy!

Rada szkolna krajowa o szkolnictwie żydowskiem we Lwowie

Posiedzenie plenarne Rady szkolnej krajowej obradowało w dniu 3, 4 i 6 bm. m. i. nad sprawą szkolnictwa zydowskiego wogólności, a zwłaszcza żydowskich szkół średnich założonych we Lwowie z początkiem b. r. i powzięło po wysłuchaniu referentów i przeprowadzenia dyskusyi następujące uchwały:

1. Rada szkolna krajowa w załatwieniu podania wniesionego przez komitet żydowski we Lwowie w styczniu b. r. nie mogła po myśli obowiązującybh przepisów nie przyjąć do wiadomości istnienia tych szkół we Lwowie.

2. Rada szkolna krajowa dotychczas nie może dla braku dokładniejszej znajomości tych szkół i ducha, w którym są prowadzone, przedstawić Ministerstwu wniosków na udzielenie prawa publiczności.

3. Co do nauczycieli, uczących w tym zakładzie, utrzymuje się w kończącym się roku szkolnym stan istniejący w mocy, zaś od przyszłego roku szkolnego Rada szkolna krajowa będzie udzielała pozwolenia nauczycielom państwowym na nauczanie w tych szkołach tylko pod warunkiem, że wniosą podania o urlopy bezpłatne.

Postanowiono przy tej sposobności, aby udzielenie prawa publiczności wszystkim zakładom prywatnym, tudzież pozwolenia nauczycielom na zajęcie w nich, poddać ścisłej, rygorystycznej rewizyi, (Stosując się do tej zasady, sekcya II. Rady szkolnej, na razie nie przychyliła się do próśb kilku nowo założonych prywatnych szkół średnich o udzielenie im już na rok bieżący prawa publiczności).

Czy korespondencya w języku żydowskim jest zabroniona?

Kraków, 12 czerwca.

Pani S. L. z Podgórza nadała dnia 10 bm. w Podgórzu (urząd pocztowy Kraków 14) otwartą poleconą (Nr. recepisu 444) kartkę korespondencyjną do Chrzanowa, pisaną w języku żydowskim. Nazajutrz otrzymała ją z powrotem, zaopatrzoną ołówkowym dopiskiem (bez podpisu i bez jakiejkolwiek pieczęci). „zwrot, język hebrajski niedopuszczalny".

Zupełnie analogiczny los spotkał kartkę poleconą pana J. Z z Podgórza, nadaną również w tym samym urzędzie pocztowym dnia 11 bm. pod Nr. recepisu 585 adresowaną do Lublina. Zainterpelowany przez pana Z naczelnik filii pocztowej w Podgórzu, oświadczył, że kartek pisanych w języku żydowskim nie może poczta przyjmować do przesyłki.

Żądamy od Dyrekcyi poczt wyjaśnienia w tej sprawie, a w danym razie publicznego ogłoszenia, czy istotnie poczta nie przyjmuje korespondencyi w języku żydowskim do przesyłki.

O ile nam wiadomo, nie istnieje u nas zakaz pisania w języku żydowskim, a w szczególności nie istnieje cenzura.

Żądamy wyjaśnienia i usunięcia tego nadużycia.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

— Sytuacya w stanie strejku na kolejach miejskich i służby omnibusowej w Paryżu znacznie się polepszyła.

— Dr. Irachmielewicz, członek rządu litewskiego, przybył do Paryża, jako członek delegacyi litewskiej.

Z powodu ekscesów.

Kraków, 12 czerwca.

Strzały z okien.

Przez szereg dni karmiła prasa brukowa czytelników swoich opowieściami o strzałach, które rzekomo padały z okien (oczywiście domów żydowskich) do tłumu. Obecnie zdradza ona ostrożny odwrót. Oto co donosi dzisiaj „Kuryerek" o rzekomych strzałach, które padły z mieszkania dra Badera:

„W jednym z dzienników krakowskich pojawiła się onegdaj wiadomość, że podczas ostatnich rozruchów z balkonu domu przy pl. Dominikańskim strzelał do tłumu z rewolweru adwokat dr. Leopold Bader. Według informacyi owego dziennika, po strzelaninie z balkonu wbiegł dr. Bader do pokoju i przez otwarte okno strzelał w dalszym ciągu do tłumu i wojska

* * *

Jak nas informują ze sfer wiarygodnych, wiadomość ta jest bezpodstawna. Dr, Bader, szanowany adwokat, znanym jest w Krakowie od lat 50 jako człowiek poważnie myślący i jako lojalny Polak wyznania mojżeszow. Trudno przypuścić, aby dr. Bader, jako człowiek starszy i rozumny strzelał z balkonu I. piętra do tłumu, który z pewnością zareagowałby na to w sposób, którego ślady pozostałyby do dziś dnia widoczne na jego kamienicy przy pl. Dominikańskim l. 2. Fakt, że ani jedna szyba nie zostałała wybitą w domu Dra Badera świadczy już o nieprawdziwości zarzutów, podniesionych przeciw dr. Baderowi.

W tej sprawie zasięgaliśmy także wiadomości na miejscu w domu dra Badera. Otóż okazuje się, iż w czasie krytycznym w mieszkaniu dra Badera oprócz kilku innych osób, byli także katolicy, którzy stanowczo wykluczają, jakoby z balkonu lub z mieszkania dra B. padł choćby jeden strzał. Dr. Bader przez nas w tej sprawie zapytany oświadczył kategorycznie, że wszelkie informacye przez kogokolwiek podane, jakoby z balkonu lub z mieszkania jego padły jakiekolwiek strzały, są zupełnie fałszywe".

Natomiast „Dziennik Polski" nr. 122 z 13 bm. podaje, że szereg świadków zeznał, jakoby p, Dr. Bader strzelał z balkonu swego mieszkania i że policya ukończyła śledztwo i odstąpiła akta okręgowemu sądowi karnemu.

Adolf Goldberg.

Jak się dowiadujemy podejrzany o bolszewizm Adolf Goldberg zgłosił się w prokuratoryi, która go puściła na wolność. Przytem zwrócono Goldbergowi „podejrzane papiery", skonfiskowane podczas rewizyi w jego mieszkaniu. Owe „tchnące bolszewizmem" papiery są następujące: karta identyczności żony Goldberga, legitymacya kolejowa Goldberga, wydana przez wiedeńską dyrekcyę kolei północnej, metryka zaślubin, potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, poświadczenie wydane przez szpital św. Łazarza na imię Goldberg Anny, karta przeglądu na wydawanie bonów węglowych i ziemniaczanych, świadectwo przynależności, legitymacya członka Straży obywatelskiej, „militärpass", legitymacya Goldberga jako członka ogólnego związku zawodowego dla Austryi, książeczka wkładek kasy oszczędności miasta Krakowa, legitymacya partyjna jako członka P. P. S., akt zaręczynowy w języku hebrajskim (tu zapewne wzbudził podejrzenie symboliczny obrazek, przedstawiający uścisk dłoni), no i wreszcie notatnik, w którym znajdujemy najrozmaitsze rachunki, spisy bielizny oddanej do prania, bruliony listów pisanych przez p. Goldbergową, i koncepty mów partyjnych. Zaprawdę, risum teneatis, amici.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 13. czerwca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia powitał przewodniczący prezydent Federowicz w krótkiem przemówieniu bawiącego w naszem mieście gen. Hallera i jego armię, poczem przechodząc do sprawy rozruchów, jakich widownią był przed kilku dniami Kraków, wygłosił następujące przemowienie:

Świetno Rado! Przed kilku dniami byliśmy świadkami ubolewania godnych ekscesów na ulicach Krakowa. — Wobec tego smutnego faktu rada miejska musi zająć wyrazne stanowisko. Dlatego też pozwalam sobie po porozumieniu ze wszystkimi klubami przedłożyć świetnej radzie do uchwały następującą rezolucyę jednomyślnie ustaloną przez wspólne komisye parlamentarne radzieckie:

Rada miejska uchwali:

1) Rada miejska potępia jak najostrzej ostatnie rozruchy w Krakowie i domaga się. by rząd poczynił odpowiednie zarządzenia dla zabezpieczenia na przyszłość życia i mienia obywateli przed podobnemi wykroczeniami,

2) Rada miejska stwierdza, że rządowe organa bezpieczeństwa okazały się bezsilnemi w czasie rozruchów i domaga się reorganizacyi służby bezpieczeństwa jak niemniej zaopatrzenia jej w odpowienie środki tak, ażeby mogła opanować na czas i skutecznie położenie w krytycznych wypadkach.

3) Rada wzywa Magistrat, ażeby jako władza polityczna I. instancyi przeprowadził przy współdziałaniu komisyi przez radę miejską wybrać się mającej dochodzenia co do wszystkich wypadków wykroczeń i przedstawił odpowiednie wnioski. Komisya ma się składać z 12 radców miej. tj po dwóch radców miejskich z każdego klubu wydelegować się mających oraz zastępcy prezydyum miasta.

Wzywa się prezydyum, aby wystarało się u rządu o natychmiastową pomoc subwencyjną i kredytową dla ofiar rozruchów.

5) Rada miejska poleca prezydentowi miasta wystosować memoryał do rządu w sprawie wdrożenia akcyi w kierunku zakładania po całym kraju zakładów wychowawczych dla opuszczonych dzieci.

6.) Ojczyzna nasza została zmuszoną do wojny obronnej na czterech frontach; sprawa polska znajduje jeszcze w świecie licznych wrogów, odmawiających Polakom prawa do niepodległego bytu państwowego, dlatego Rada prastarej stolicy wzywa ogół obywateli miasta Krakowa, aby zachowując spokój i karność, godne cywilizowanego narodu, wspomagał odnośne władze w zwalczaniu wybryków szumowin społecznych.

7.) Rada miejska upoważnia prezydenta m. do przesłania telegraficznie niniejszej rezolucyi rządowi polskiemu i jego premierowi.

Rezolucye te Rada miejska bez dyskusyi jednomyślnie uchwaliła.

Przed przejściem do porządku dziennego wniósł wiceprezydent Sare imieniem prezydyum miasta rezolucyę, domagającą się od rządu zatrzymania nadal w Krakowie wszystkich krajowych urzędów generalnego delegata rządu i uzasadnił żądanie to w dłuższem przemówieniu, w którem wskazał na szkody, jakie wyniknąć mogą dla zachodniej części kraju przez przeniesienie administracyi do Lwowa. Rezolucyę tę po przemówieniach rr. Bobrowskiego i Kosobuckiego jednomyślnie przyjęto.

Uchwalono jeszcze wniosek nagły w sprawie upaństwowienia seminaryum Praisendanca, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Po referacie radcy mag. Kłeczka uchwalono wniosek komisyi gruntowej o wydzielenie gruntu pod budowę „domu młodzieży polskiej w Krakowie". Następnie przyjęto cały szereg drobnych kredytów dodatkowych, oraz wniosek co do wstrzymania poborów cywilnych urzędnikom gminnym, służącym przy wojsku w charakterze gażystów. Rada miejska przyjęła następnie do wiadomości program zabudowania gruntów pofortecznych i błoń, oraz wynik konkursu na ukształtowanie wylotu ul. Wolskiej. Po przyjęciu ustawy ramowej, pozwalającej gminie na pobór opłat za czynności urzędowe, oraz przyjęcia zmiany ustawy budowlanej w sprawie opłat nakładanych przy robocie nawierzchni ulic, odpowiedział przewodniczący na szereg interpelacyi, na czem posiedzenie jawne zamknięto.

W poniedziałek, dnia 16. b. m., odbędzie się w lokalu organizacyi syonistycznej Stradom 15. of. I. p.:

Zebranie partyjne

z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie.
2) Wybór nowego Komitetu lokalnego.
3) Ewentualne.

Wstęp tylko dla członków organizacyi za okazaniem szekla.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Komitet lokalny organizacyi syonistycznej w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 13 czerwca

— **Rada nadzorcza „Aprowizacyi miast"**, spółki z ogr. odpow. w Krakowie, odbyła 7 bm. posiedzenie konstytuujące, w którem wzięli udział pp. Rolle wiceprezydent m. Krakowa, dr Tertil, burmistrz m. Tarnowa, dr. Wcisło burmistrz m. Bochni, Aywas, burmistrz m. Wieliczki, dr Pec, dyrektor okręgu skarbowego, dr Maiss, Piotr Kosobudzki, dr Dwernicki, dr Adolf Gross, oraz dyrektor spółki p. Leopold Hebda i komisarz rządowy p. Godlewski, repr. minist. aprowizacyi. Rada Nadzorcza jednogłośnie wybrała na wniosek dra Tertila swym prezesem dra Ferdynanda Maissa, wiceprezesem p. Karola Rollego, zachowując miejsce drugiego wiceprezesa dla przedstawiciela m. Lwowa. Do Komitetu wykonawczego wybrani zostali pp. dr. Maiss, Rolle i dr Wł. Pec. Drugim zawiadowcą spółki zamianowano p. Leona Schillera. Następnie dyrektor Hebda przedstawił plan gospodarczy spółki i warunki sprzedaży towarów gminom. Wkońcu ze względu na oswobodzenie wschodniej części kraju i przywrócenie z nią komunikacyi uchwaliła Rada nadzorcza jednogłośnie zaprosić stolicę kraju Lwów, jakoteż prowincyonalne miasta Galicyi wschodniej do przystąpienia do spółki.

— **Krakowski Instytut muzyczny** urządza 4 popisy swych uczniów: 1 odbył się we czwartek 12 bm. (w sali Saskiej), 2-gi odbędzie się dziś w piątek 13 bm. (tamże), 3 ci w sobotę 14 bm. (we własnej sali, św. Anny 2) i 4-ty we wtorek 17 b. m. (w sali Saskiej.)

— **Wydział wojskowy Magistratu**, rozdzielony dotąd w czasie wojny na dwa odrębne departamenty, tj. departament ściśle wojskowy Va (dla spraw poboru) oraz departament dla kwaterunków i świadczeń wojennych (Vc) złączono w jedną całość. Kierownictwo obu połączonych w ten sposób wydziałów wojskowych, które mieszczą się w skrzydle gmachu magistratu od ulicy Poselskiej na II p. objął st. radca magistratu pan Edward Kubalski.

— **Budowa nowych linii telefonicznych.** Między Krakowem a Warszawą ma być przeprowadzona nowa linia telefoniczna, trzecia z rzędu. Jedna z tych linii jest już uruchomiona, druga będzie oddaną do użytku w najbliższych dniach. Po zbudowaniu bezpośredniego połączenia telefonicznego między Warszawą a Krakowem będzie można rozmawiać telefonicznie z Warszawy do Wiednia. Zarząd telegrafów zamierza wybudować linie telegraficzne między Warszawą a Lublinem, oraz między Warszawą a Lwowem. Po przeprowadzeniu połączenia telefonicznego między Warszawą a Lwowem, będzie także możliwe przeprowadzenie rozmów telefonicznych między Warszawą a Bukaresztem.

Warszawskie koła handlowe domagają się także przeprowadzenia połączenia telefonicznego między Gdańskiem a Warszawą. Czynione są w tym kierunku starania, które jednakże natrafiają na przeszkody.

— **Na Walnem zgromadzeniu krakowskiego stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego.** odbytem w sali obrad Rady m. we środę, dnia 11 bm po przyjęciu i zatwierdzeniu spraw rachunkowych i administracyjnych został wybrany jednomyślnie przełożonym stowarzyszenia p. August Miedniak, który już z górą 20 lat tę funkcyę spełnia. Ponieważ tenże jednak oświadczył, że wyboru nie przyjmuje a Zgromadzenie na innego kandydata zgodzić się nie chciało, przeto na wniosek instruktora stowarzyszeń p. radcy Wiktolda Ostrowskiego uchwalono sprawę tę przesłać władzy przemysłowej do rozstrzygnięcia i zgromadzenie zamknięto.

— **Rozdział sacharyny na miesiąc maj dla producentów wody sodowej** odbywać się będzie z dniem dzisiejszym w kancelaryi stowarzyszenia, ul. Dietlowska 105 w godzinach popoł. od 3—6.

— **Fikcyjny napad Żydów na chłopów** Wczorajszy „Dziennik Polski" przyniósł „sensacyjną" wiadomość o napadzie 2 Żydów na furmankę, w której jechało kilku chłopów. W dokładności swej podał nawet nazwiska rzekomych napastników. Jak się okazało w całe to zdarzenie wogóle nie są wmieszani Żydzi, a miało ono następujący przebieg: dnia 9 bm. na drodze, prowadzącej ze Słomnik do Krakowa, kilku chłopów uzbrojonych we widły goniło wściekłego psa. Gdy dobiegali do podwórka Michała Grochowskiego, z przejeżdżającej furmanki strzelił do nich członek policyi komunalnej ze Słomnik. Po strzale podbiegł do nich wraz z jadącymi z nim dwoma innymi członkami policyi, przebranymi — jak się później okazało — za Żydów, począł ich okładać kijami, poczem milicyanci zaaresztowali chłopów, dopiero kilku przejeżdżających tamtędy włościan oświadczyło, że aresztowani nie są bandytami, czem spowodowali ich uwolnienie. Milicyantów, którzy niesłusznie aresztowali spokojnych wieśniaków, odstawili żołnierze 20 pp. do aresztów policyjnych w Krakowie skąd wypuszczono ich dopiero dzisiaj po wyjaśnieniu ze strony komendanta policyi komunalnej w Słomnikach który specyalnie w tym celu przyjechał do Krakowa.

— **Rewizye za zrabowanymi podczas rozruchów rzeczami.** Wczoraj przeprowadziła policya krakowska wielką obławę na bandytów, którzy dokonali rabunków podczas ostatnich rozruchów. W rozmaitych ukryciach znaleziono wielką ilość materyi, butów oraz przedmiotów wchodzących w zakres konfekcyi damskich. Znaleziono także bardzo dużo mundurów i płaszczy wojskowych. W kilku miejscach odebrano od bandytów karabiny i znaczną ilość naboi karabinowych i rewolwerowych. Podczas rewizyi bandyci stawiali opór. Aresztowano także kilkunastu rzezimieszków, a wśród nich kilku poszukiwanych przez sąd za liczne kradzieże i włamania.

— **Buty amerykańskie w pasku.** Doniesiono do straży obywatelskiej, że na Dębnikach pewien młody człowiek, Karol S., trudni się nieuprawnioną sprzedażą butów amerykańskich, które otrzymuje w niewyjaśniony sposób z magazynów wojskowych. Za składem amerykańskich butów śledzi straż obywatelska.

— **Nowe więzienia.** Jak się dowiadujemy dziś mają być urządzone nowe więzienia w odstąpionym przez wojskowość na ten cel bastyonie w pobliżu Krakowa. W przygotowaniu do przyjęcia „gości" przeprowadzono tam w dniu wczerajszym dezynfekcyę.

— **Kara za sprzeniewierzenie.** Oddział informacyjny O. G. komunikuje: Wyrokiem sądu O. G. w Krakowie z 23 maja br. zasądzony został Bruno Szymberki, urzędnik wojska polskiego, rodem z Tarnowa, za sprzeniewierzenie kwoty 400 K, na 4 miesiące więzienia i pozbawienie stopnia urzędnika wojska polskiego.

— **Za cały szereg kradzieży strychowych**, popełnionych w ostatnim czasie przy ul. Dietla i Orzeszkowej, aresztowała policya wczoraj kilku niebezpiecznych specyalistów z Janem Sikorą i Franciszkiem Skwarlą na czele. Od opryszków odebrano pewną część skradzionej bielizny.

KOMUNIKATY.

— **Z. R. K. S. z Krakowa**, odegra w niedzielę 15 bm. Match footbalowy z Ż. K. S. „Hakobach" w Bielsku.

— **Haszachar-Przedświt.** W sobotę o godz. 7 wiecz. przy ul. Stradom 15 oficyny I p. ref. dra Duldiga n. t „Kwestya żydowska."

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 12 czerwca 1919

Waluty.	ofiar.	żądan.
Marki polskie	185·—	191·—
Marki niemieckie	190·—	195·—
Marki niemieckie drobne	185·—	190·—
Ruble carskie po 100 Rb	224·—	230·—
Ruble carskie po 500 Rb.	222·—	228·—
Ruble carskie drobne	218·—	224·—
Ruble dmskie	126·—	130·—
Lei rumuńskie		
Dewiza na Berlin	—	—
Dollary	—	—
Dewiza na Warszawę	—	—

Z kraju.

Chrzanów. Po początkowych zajściach antyżydowskich, jakie miały u nas miejsce z okazyi przybycia wojsk Hallerowskich, nastąpiło prawie zupełne uspokojenie. Stosunek wzajemny stawał się dzięki gościnności Żydów z każdym dniem coraz lepszy, tu i ówdzie nawet serdeczny. Kiedy onegdaj stacyonowane te oddziały zmieniały miejsce postoju, żegnali oficerowie polscy i francuscy rodziny żydowskie u których byli na kwaterze, bardzo serdecznie. Toteż z niemałem zdziwieniem ujrzeliśmy onegdaj rozlepione w mieście obwieszczenie tutejszego Starostwa, ogłoszone **również w całym powiecie** Obwieszczenie to brzmi, jak następuje:

Starostwo w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 7. czerwca 1919.

L. 14490.

Obwieszczenie.

Stwierdzonem zostało, że wszelkie nieporozumienia, jakie zaszły między wojskiem zakwaterowanem w powiecie chrzanowskim z tubylczą ludnością żydowską, spowodowało wyzywające zachowanie się tej ludności.

Celem zapobieżenia na przyszłość podobnym niewłaściwościom, wzywam ludność żydowską do odpowiedniego zachowania się wobec oddziałów wojskowych i poszczególnych żołnierzy, gdyż za wszelkie prowokacyjne wystąpienie wobec wojska i żołnierzy winnych pociągnie się do surowej odpowiedzialności.

Kierownik Starostwa
Prezentkiewicz mp.

Kto zna stosunki, dla tego obwieszczenie powyższe jest w najwyższym stopniu niezrozumiałem. Czemże właściwie i w jaki sposób Żydzi prowokowali oddziały wojskowe?.. Obwieszczenie to, które Starostwo opublikowało w całym powiecie, pociągnąć za sobą może nowe przeciw Żydom ekscesy, a w każdym razie bezpodstawnie rzuca na Żydów nader krzywdzące podejrzenie.

Przekonani jesteśmy, że p. Prezentkiewicz, który świeżo objął dopiero urzędowanie, zechce naprawić krzywdę, wyrządzoną całej ludności żydowskiej w Chrzanowie i cofnie w odpowiedniej publicznej formie powołane obwieszczenie.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem B. Gelzbaisa, Kraków-Podgórze Kalwaryjska 18, Tel. 3379.